

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (IV)

PONIEDZIAŁEK, 19 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 167 ((1448))

Walka o pokój

scementowała jedność narodu polskiego

Uchwala Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju o wyborach delegatów na Kongres Pokoju w Warszawie

Rodacy, robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi! Oficerowie, żołnierze! Uczni i artyści, nauczyciele i duchowni, studenci i uczniowie! Rzemieślnicy i kupcy! Partyjni i bezpartyjni!

Kolejna bitwa o pokój, którą naród polski stoczył wraz z ludami całego świata — światowy plebiscyt przeciwko bombie atomowej zakończył się na froncie polskim, jak w szeregu innych krajów zwycięstwem Co nam dała ta bitwa?

Osiemnaście milionów obywateli polskich — wierzący i wolnomysłni, bezpartyjni i partyjni, w mieście i na wsi, w najbardziej zapadłych osadach i w największych zakładach przemysłowych — podpisali swymi wyrażoną niezłomną wolę walki o pokój. W ciągu sześciu tygodni maja i czerwca tego roku 700 tys. aktywistów — polskich obrońców pokoju, zorganizowanych w 80 tys. komitetów, dotarło do każdej ulicy, do każdego domu i do każdego mieszkańca. Na nie zdali się wysiłki podziemia i innych agentów imperializmu. Ci, którzy poszli za ich pod-

szepem i odmówili podpisu zostali osamotnieni.

Kto nie podpisał? Ułamek procentu. Jednostki, grupki, spekulanci, najbar dziej zjadli „kulacy”, „świadkowie Jehowy”, wreszcie, ku zdumieniu i oburzeniu wszystkich, dla których szacunek dla życia ludzkiego, obrona dzieci i kobiet przed masowym mordem jest pierwszym, moralnym obowiązkiem każdego uczciwego człowieka — odmówili podpisów biskupi polscy.

A podpisał naród polski. Wśród milionów obywateli polskich, którzy spełnili swój podstawowy obowiązek wobec ojczyzny i człowieczeństwa znalazły się pod Apelem Pokoju, pod pisy obrzymiej większości księży, zakonników i zakonnic. Spośród nich około tysiąca duchownych wzięło czynny udział w tej bitwie o pokój, jako aktywiści i członkowie komitetów.

Bitwa o jedność narodu w walce o pokój zakończyła się pełnym zwycięstwem. Polski Komitet Obróńców Pokoju mógł z dumą zawiadomić Oby-

watela Prezydenta RP — pierwszego obrońcę pokoju w Polsce:

„Nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednogłośnie swojej woli. Jedność narodu ookoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie. Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepić”.

Ale walka trwa. Walka nie skończyła się przecież. Imperialiści raz jeszcze potępieni przez setki milionów ludzi na świecie, jeszcze bardziej samotni w swej żądzy krwi i zdobyczy, znów słabsi — nie rezygnują ze swych planów.

Samym potępieniem nie zmusi się do odwrotu podpalaczy świata. Do-każe tego tylko ich własny strach przed siłą obozu pokoju, tylko pewność, że nikt nie będzie chciał oddawać życia za ich dolary.

W światowym froncie pokoju Polska jest jednym z ważnych i silnych bastionów.

Odbudowujemy i budujemy nasz kraj w oparciu o głęboką przyjaźń i sojusz z obrońcą pokoju, postępu i suwerenności narodów — Związkiem Radzieckim, na którego czele stoi wielki wódz pokoju — Józef Stalin. Na zachodniej naszej granicy pokoju — Odrze i Nysie — mamy Niemiecką Republikę Demokratyczną. Na południu — bratnią Republikę Czechosłowacką. Nigdy jeszcze naród polski nie miał takich warunków budowania siły i szczęścia swej Ojczyzny.

Od nas samych zależy przyszłość kraju, od nas zależy, jaki wkład wniesie nasz naród w walkę miliona ludzi o pokój świata.

Podpisy złożone pod Apelem Pokoju — obowiązują.

Za każdym podpisem — niech sta-je żołnierz pokoju.

Każdy podpis — niech będzie potwierdzeniem przez wysiłek pracy, wykonanie i przekroczenie planów, większe plony, lepszą naukę. Niech będzie zobowiązaniem do troski, czujności i pracy nad wzmocnieniem obronności kraju. Na polskim odcinku, tak jak na całym froncie pokoju: żadnej nadziei dla imperialistycznego napa-śnika!

Każdy podpis oznacza zobowiązanie do walki z wrogami pokoju, czujności i walki o pokój — stoi jeszcze bliżej nam, lub nawet uległ wrogiemu propagandzie. Każde, kto wierząc imperialistycznej bredni o nieuchronności wojny — ulega panice, lub opuszcza ręce.

Polski ruch pokoju przystępuje do nowej bitwy: do wyborów do ogólnonarodowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się dnia 1 września 1950 r. w rocznicę napaści faszystowskiej na Polskę. Kampania wyborcza do Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju powinna jeszcze bardziej podnieść świadomość naszego społeczeństwa i sparaliżować wszelkie machinacje siewców zamętu.

Kongres ten będzie mobilizacją polskich obrońców pokoju przed wielką manifestacją siły i świadomości ru-

chu pokoju na jesiennym Kongresie światowym, który zbierze się na wezwanie Światowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Kampania wyborcza musi znów rozszerzyć, uczynić bardziej jeszcze bojowy, lepiej zorganizowany — polski ruch pokoju. Skupić dokoła komitetów obrońców pokoju nowe dziesiątki tysięcy aktywistów i bojowników.

Kampania wyborcza musi stać się manifestacją solidarności i jedności polskich obrońców pokoju z między narodowym obozem, z potężnym ruchem pokoju na całym świecie.

Ogólnonarodowy Kongres Pokoju dnia 1 września będzie nową bitwą, wygraną imię pokoju.

Niech żyje pokój!

Obróńcy pokoju na świecie zwyciężą!

Niech żyje i potęgnie, niech zwycięży polski ogólnonarodowy front walki o pokój!

POLSKI KOMITET
OBROŃCÓW POKOJU.

List Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju do Generalissimusa Stalina

MOSKWA — KREML

Osiemnaście milionów obywateli Polski, w wieku ponad 14 lat, na wezwanie Światowego i Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, podpisało żądanie zakazu broni atomowej i uznało za zbrodniarza wojennego rządu, który by ośmielił się pierwszy użyć tego nieludzkiego oręża napaści i masowej zagłady.

W ten sposób, naród polski jednogłośnie uznał za swoją — politykę obozu pokoju, którego siłą główną i strażą przednią jest Związek Radziecki.

Naród polski wraz z całą postępującą ludzkością piętnuje z najgłębszym oburzeniem terror, jaki rozwinęli amerykańscy imperialiści i zależne od nich rządy w krajach kapitalistycznych.

Naród polski, tak jak cała ludzkość — nie może stanowiska polityków imperialistycznych i ich agentów wobec uchwały sztokholmskiej rozumieć inaczej, jak tylko jako otwarte potwierdzenie w obliczu całego świata — ich zamiaru wywołania wojny atomowej.

W tych warunkach na dalszy plan schodzą wszelkie różnice między ludźmi dobrej woli. Cała postępująca ludzkość zrywa się do walki o pokój — przeciwko imperialistycznym wrogom życia, dorobku i kultury ludzkiej.

Obróńcy pokoju w Polsce i na całym świecie zwracają szereg dokoła Związku Radzieckiego. Wiedzą, że jeżeli wbrew podpalaczom świata — pokój trwa i zwycięża — to dlatego, że istnieje Związek Radziecki, jego niezwykła potęga, jego nieugięta wola pokoju.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu wola pokoju setek milionów ludzi na świecie nie jest już tylko bezsilnym marzeniem rozproszonych jednostek. Zjednoczona dokoła wielkiej siły i pokojowej polityki Związku Radzieckiego, dokoła klasy robotniczej — czerpiącej na całym świecie siłę moralną ze swego wielkiego zwycięstwa na ziemi radzieckiej — armia setek milionów ludzi, pragnących pokoju stała się potęgą, która decydująco wpływa na losy świata.

Wasze imię jest sztandarem dla narodów Związku Radzieckiego. Wasze imię jest sztandarem dla klasy robotniczej świata. Wasze imię jest sztandarem — dla całej pragnącej pokoju ludzkości.

Dla Polaków — Wasze imię wiąże się będzie na zawsze z narodowym i społecznym wyzwoleniem naszej ojczyzny.

Polscy obrońcy pokoju zawiadamiają Was o swym zwycięstwie. To zwycięstwo nakłada jednak na nich nowe obowiązki.

Zadaniem ruchu pokoju w Polsce jest wciągnąć do walki z wojną wszystkich dotąd nieświadomych i biernych. Zadaniem naszym jest z milionów ludzi, którzy podpisali Apel Pokoju uczynić świadomych bojowników i żołnierzy sprawy pokoju, palających nienawiścią do podżegaczy wojennych i nieugiętych walczących przeciw wojnie.

Dolozymy wszystkich sił, aby Polska szybciej jeszcze niż dotąd rozbudowywała swój potencjał gospodarczy i obronny. Będziemy pracować nad dalszym zwiększeniem wkładu Polski w szlachetną walkę o pokój i przyszłość ludzkości, którą prowadzą narody świata pod Waszym doświadczonym i mądrym kierownictwem.

Cheśmy Was zapewnić, że skupiony wokół władzy ludowej naród polski jest bojowym oddziałem miliardowej armii pokoju, gotowym nieugięty przeciwstawiać się imperialistycznym siewcom wojny i ujarzmić narody.

Z Wami są nie tylko najgorętsze uczucia obywateli Polski Ludowej. Wszystkie siły naszego narodu są z Wami i Waszą walką o szczęście ludzkości, o szczęście i wolność każdego narodu i każdego człowieka pracy.

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

III Krajowy Zjazd Włókniarzy i całej Polski ścignęli robotnicy, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, aktywiści związkowi — włókniarze. Kilka lat upłynęło już od chwili, gdy wspólnie obradowali o swoich sprawach. W ciągu tego czasu wiele się zmieniło, zwiększyła się produkcja, nagromadziło się wiele, wiele zagadnień, związanych z realizacją Planu 6-letniego, wymagających rozstrzygnięcia. W robotniczej Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego, rozpoczęły swe obrady III Krajowy Zjazd.

Zjazd rozpoczyna obrady

Około godz. 10.30 wielka sala „Ogólna” zapelnia się delegatami. W poczekalni gromadzą się grupy przybyłych, oglądając i komentując wystawę, która obrazuje dorobek Związku na przestrzeni ostatnich lat. Barwnie wykreślane i planse mówią o poważnych osiągnięciach zakładów przemysłu włókienniczego. Na ścianach — zdjęcia i portrety przodowników pracy, racjonalizatorów z Łodzi, z Bielska, z Jeleniej Góry — z całej Polski. Z balkonów zwisają sztandary oddziałów Związku Zaw. Włókniarzy i transparenty.

Zjazd otwiera witalny oklaskami TOW. KUBIAK, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i prosi do Prezydium wiceprzewodniczącą CRZZ i sekretarza Oddziału Włókniarzy i Odzieżniców Światowej Federacji Związków Zawodowych TOW. ALEKSANDRA BURSKIEGO oraz entuzjastycznie witalnych przez delegatów — przedstawicieli radzieckich Związków Zawodowych, racjonalizatora i laureata na grody stalinowskiej — ALEKSANDRA CZUTKICHA oraz wiceprzewodniczącą Międzynarodowego Zrzeszenia Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego — NONE MURAWIOWĄ. W Prezydium zasiada



Prezydium III Krajowego Zjazdu Włókniarzy w Łodzi. Od prawej: przewod. ORZZ tow. Krzywański, przewod. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — tow. Kubiak, Nona Murawiova, tow. Aleksander Czutkich, wiceprzew. CRZZ tow. Burski oraz Minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński.

Przemawia tow. Czutkich



Tow. Aleksander Czutkich, czołowy radziecki przodownik pracy i racjonalizator przemawia na III Krajowym Zjeździe Włókniarzy w Łodzi.

również owacyjnie witalny minister Przemysłu Lekkiego TOW. EUGENIUSZ STAWIŃSKI, I sekretarz K. Ł. P. Z. P. R. TOW. PAWEŁ WOJAS, TOW. MARIAN MINOR oraz przodownicy pracy i racjonalizatorzy: ANNA RAMUSOWA, KAROL SNIADY, BRONISŁAWA NOWAK, HIPOLIT IWANIK z Tomaszowa Mazowieckiego, przedstawiciele włókienniczy Bielska, Andrychowa, Żyrardowa i Bielska.

I Sekretarz KL PZPR tow. Wojas wita Zjazd

Po przyjęciu porządku dziennego przez delegatów, przewodniczący Zjazdu TOW. KRZYWAŃSKI udziela głosu jako pierwszemu I sekretarzowi Komitetu Łódzkiego PZPR — TOW. WOJASOWI, który wita Zjazd stwierdzając, że Zjazd odbywa się w historycznym momencie, w chwili, gdy na całym świecie rozwija się szereg walk w obronie pokoju, gdy przed włókniarzami polskimi stoją ostrych zadania dalszej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, walki o lepszą jakość, o bogatszy asortyment produkowanych tkanin, o tkaniny tańsze i piękniejsze, o planową i oszczędną gospodarkę w przemyśle włókienniczym.

Tow. Wojas kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Światowej Federacji Związków Zawodowych, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Wodza Tow. Bieruta oraz na cześć Związku Radzieckiego, na czele którego stoi Wielki Stalin.

Polski Komitet Obróńców Pokoju do Prezydenta Bieruta

Obywatelu Prezydencie!

W ciągu szeregu tygodni maja i czerwca tego roku polscy obrońcy pokoju dotarli do każdej ulicy, do każdego domu i do każdego mieszkańca, do każdej chaty w naszym kraju.

Polscy obrońcy pokoju zaznajomili każdego Polaka z uchwałą Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, powziętą w marcu tego roku w Sztokholmie i każdego zapytali o jego zdanie i wolę.

Osiemnaście milionów Polaków i Polek oświadczyło i podpisem własnym potwierdziło:

„Żądamy bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciw jakimkolwiek krajom”.

Tak oświadczyli ludzie partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomysłni, robotnicy, chłopci, uczni i artyści, pracownicy umysłowi i kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele i księża, kobiety, mężczyźni i młodzież od 14-ego roku życia.

Bardzo nieliczne jednostki, które na rozkaz podziemia i agentów imperializmu próbowały przeciwdziałać ruchowi pokoju i stanąć w poprzek woli i interesom narodu, pozostały całkowicie odośrobnione w opinii i nie uzyskały niczego poza powszechną pogardą.

Liężba podpisów, entuzjazm, poczucie odpowiedzialności i świadomości tych, którzy je składali, świadczą: nigdy jeszcze naród polski nie wyraził równie jednogłośnie swojej woli.

Obywatelu Prezydencie!

Jako Prezydenta Polski Ludowej, jako głowę państwa, które stanęło od dawna i stoi u boku Związku Radzieckiego w walce o zakaz broni atomowej, o pokojowe współżycie narodów bez względu na różnice ustrojowe, o pokój — Polski Komitet Obróńców Pokoju zawiadamia Was:

Jedność narodu dokoła władzy ludowej w walce o pokój potwierdziła się jasno, dobitnie i bezsprzecznie.

Nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszepić. Nazwisko Wasze, Obywatelu Prezydencie, jedno z najprzeważniejszych znalazło się pod Apelem Pokoju wśród nazwisk robotników, przodowników pracy, chłopów, uczonych. Jesteście przywódcą polskiej klasy robotniczej — strażą przednią naszego ruchu pokoju.

Jako pierwszego w naszym kraju obrońcę pokoju — Polski Komitet Obróńców Pokoju zapewnia Was, Obywatelu Prezydencie:

Siedemset tysięcy aktywistów naszego ruchu, tych którzy z Apelem Pokoju w ręku szli w tych tygodniach do mieszkań i chat całej Polski — nie uważa bynajmniej swojej pracy za zakończoną.

Przeciwnie — zdecydowani są oni kroczyć nadal w pierwszych szeregach walczących, zdają sobie bowiem sprawę z tego, że walka z groźbą wojny trwa.

Kapitałiści amerykańscy i ich słuzacy na całym świecie odpowiedzieli na Apel Pokoju wybuchem wściekłości i wzmożonym terrorem wobec klasy robotniczej, wobec obrońców pokoju w swych krajach. Widzą, że nie zbawi ich bomba atomowa, widzą, że narody Europy nie myślą oddawać krwi za ich dolary, widzą, jak w obawie przed klęską, sądem narodów i karą chwyciły się nawet ich kapitalistyczni zwolennicy.

Ale nie myślą jeszcze ostepować, nie rezygnują z napaści.

Trzeba jeszcze większej przewagi siły obozu pokoju, aby ich obezwładnić.

Dlatego polscy obrońcy pokoju nie spoczną i zrobią wszystko, aby w każdym zakątku kraju, na każdym odcinku pracy, w każdym warsztacie i każdej zagrodzie, jeszcze szybciej rosła siła i obronność Polski Ludowej — naszej ojczyzny, sprzymierzeńca wielkiej potęgi pokoju — Związku Radzieckiego i bratnich państw demokracji ludowej. Możemy zapewnić Was, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju, stanowiący ważne ognisko w światowym froncie pokoju, wykona z honorem stojące przed nim zadania, nieugięty walcząc o pokój i szczęście naszego narodu i całej postępującej ludzkości.

Na cześć III Krajowego Zjazdu Włókniarzy przedalniczy PZPB Nr 16 wykonali plan półroczny

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej (PZPB Nr. 16) meldują, że półroczny plan produkcyjny przedalniczy został wykonany przedterminowo w dn. 16 bm. tj. w przeddzień Krajowego Zjazdu Włókniarzy. Przedalniczy tego zakładu meldują, że z honorem wykonali zobowiązanie podjęte na cześć Zjazdu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Bilans braków i osiągnięć

III Krajowy Zjazd Włókniarzy ustala wytyczne dla dalszej pracy

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 — My włókniarze, jak i cały nasz radziecki naród osiągnęliśmy poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Załogi wielu przedsiębiorstw przemyślnie siołnictwa nie tylko wykonały swoje 5-letnie plany, lecz już w tej chwili dają produkcję, która była zaplanowana na rok 1951.

Nasz Krasnochołmski Kombinat, gdzie pracuje już od 28 lat, kroczy w pierwszym szeregu produkujących fabryk radzieckiego przemysłu włókienniczego. Załoga nasza wykonała plan 5-letni na 13 miesięcy przed terminem.

Omawiając metody pracy radzieckich włókniarzy, tow. Czutkich dzieli się ze słuchaczami także i swym doświadczeniem.

Ażeby osiągnąć wysoką jakość oraz wydajność maszyny i uzyskać produkcję wyłącznie pierwszego gatunku, wraz z moją brygadą tkaczy opracowałem szereg pomysłów, pole gańcych na: przeprowadzaniu regularnie, według harmonogramu przeglądu i remontu każdej maszyny; przemieszczaniu w uważny i troskliwy sposób maszyn tkackich od kapitalnego do bieżącego remontu; na odpowiednim wychowywaniu ludzi w myśl tego, co powiedział WIELKI STALIN, że: „Kadry, które opanowały technikę, decydują o wszystkim”.

— Wszyscy członkowie mojej brygady byli przeinstruowani na specjalnych seminariach, prowadzonych przeze mnie. Omawialiśmy zagadnienia prawidłowej pracy, czystości maszyny i miejsca pracy. Pamiętajcie, że pomocnik majstra jest również organizatorem swej brygady, przydzielając najlepszym pracownikom najbardziej doświadczonych i produjących tkaczy, aby przekazali im swoje umiejętności.

— U nas, radzieckich ludzi, panuje taki zwyczaj: jeżeli posiadasz wiedzę, nie trzymaj jej wyłącznie dla siebie, lecz przekazuj innym.

— Z kimkolwiek pracujemy, pamiętaj, że stale trzeba okazywać ludzkiej pomocy w pracy, uczyć ich i wychowywać, troszczyć się o ich warunki życiowe. Najwyższym celem naszej partii i naszego rządu jest interes narodu i o tym my zawsze pamiętamy. Na moim przykładzie można przekonać się najlepiej, jaką troską otacza naród komunistyczny i nasz Włókniarz radziecki, czarna partia i nasz Włókniarz radziecki, TOW. STALIN.

— Ja prosty, szeregowy radziecki człowiek, zostałem wysoko oceniony za moją skromną pracę. W ubiegłym roku uzyskałem zaszczytny tytuł laureata Stalinowskiej Premii.

Następnie wyraził tow. Czutkich chęć zwiedzenia łódzkich fabryk włókienniczych oraz utrzymania stałego kontaktu listownego z polskimi przodownikami przemysłu włókienniczego.

W zakończeniu swego przemówienia wznosi tow. Czutkich okrzyk na cześć włókniarzy polskich, a cała sala odpowiada okrzykiem na cześć bohaterów włókniarzy radzieckich, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Wielkiego Wodza Obozu Pokoju TOW. STALINA.

Wśród niemiłkących owacji Zjazd uchwała wysłać depeczę z pozdrowieniami do TOW. STALINA i TOW. BIERUTA.

Z kolei wita Zjazd TOW. MINISTER STAWIŃSKI w imieniu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, przedstawiając Zarząd Główny Ligi Kobiet TOW. WASILKOWSKA oraz TOW. MARIAN MINOR — przewodniczącą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m. Łodzi.

Następnie zabiera głos przedstawiciel spółdzielni produkcyjnej w Kontrzewie — OB. ROGOZIŃSKI. Gdy przedstawiciel chłopstwa pracującego mówi: „Wy przy swych warsztatach budujecie codziennie socjalizm, a my na roli też nie chcemy zostać w tyle, łączymy się w spółdzielnie produkcyjne, walczymy z kulakami i budujemy socjalizm u nas, na wsi” — na sali wybuchają długotrwała owacja na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Po złożeniu życzeń Zjazdowi przewodniczący

Kupon uczestnictwa w ankiecie „Głosu Robotniczego”

p. t. „Co chciałbym wiedzieć na łamach naszej gazety?”

Imię i nazwisko

Miejsce pracy

Adres

delegację Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, na trybunę wchodzi TOW. BURSKI.

Tow. Burski scharakteryzował w krótkich słowach działalność ustępującego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy. Mówca podkreślił poważne niedociągnięcia Zarządu, który nie potrafił dostatecznie silnie powziąć się z masami. Tow. Burski wskazał na poważne braki w dziedzinie akcji społecznej, na fakt nie wykorzystania funduszy przeznaczonych na inwestycje oraz na wadze sy pracownicze. W Planie 6-letnim te wszystkie niedomagania muszą zostać usunięte. Nowowyzbrany Zarząd Główny musi opracować nowe, lepsze, skuteczniejsze metody pracy.

Włókniarze składają meldunki z przedterminowego wykonania planów

Po przerwie, po której przewodnictwo w obradach objęła tow. Fijałkowska, sekretarz Zarządu Głównego, występują przedstawiciele młodych, składając Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Naprawdę wzruszający jest moment, gdy na podium wstępuje delegacja dzieci z przedszkoli fabrycznych. Małcy składają kwiaty radzieckim gościom i deklaruja wiersze o pokoju.

A potem robotnicy składają meldunki z przedterminowego wykonania planów. Tkacze i przadki, starzy i młodzi, dumnie odczytują sprawozdania, wymieniając cyfry dodatkowej produkcji wytworzonej dla dobra państwa, dla dobra całego narodu. Oto przedstawiciel załogi PZPB im. 9 Maja melduje, że plan półroczny został wykonany 17 czerwca br., że ponad plan załoga wyprodukuje 50 tys. metrów tkanin i 50 tys. kg. przędzy. Robotnicy przedstąpił ciekawostkę, że wykonali plan półroczny w dniu 12 czerwca br. a Tkałnia Nowa w myśl zobowiązania podniosła o 10 proc. jakość swego produktu. Padają meldunki załóg PZPDz. im. Duracza, PZPDz. im. Buczka, PZPB im. Rewolucji 1905 r., PZPB im. Harnała (PZPB nr 8), PZPB im. Hanka Sawickiej (PZPB nr 10). Każde meldunek wity jest gromkim oklaskami, każdy meldunek budzi w sercach zebranych ogromną radość, że oto tak pomysłnie włókniarze polscy realizują pierwszy etap 6-letniego Planu.

Melduje młodzież...

I znow młodzież. Młodzieżowi przewodnicy mówią o swych osiągnięciach.

Więcej głosów krytycznych korespondentów fabrycznych Płyną od powieści na ankietę „Głosu“

„Jako robotnica chciałabym widzieć w gazecie naszej jak najwięcej głosów krytycznych naszych korespondentów fabrycznych, bo przez ich korespondencje usprawnić można naszą pracę, usunąć lub naprawić zło w naszej produkcji...”

Więcej też miejsca powinien „Głos” poświęcać przodownikom pracy...”

Tego domaga się od nas służba robotnicza PZPB im. S. Okrzei, Anna Podczarska, Łódź, Krucza 29.

A oto, co pisze m. in. w odpowiedzi na naszą ankietę pracownik huty „Hortensja” Leon Janiszewski, Piotrków Trybunalski, Daszyńskiego 10:

Nigdy więcej Oświecimią, nigdy więcej wojny!

Chłodne ciemne sale bloku „Kamada” wśród oświecimskiego miasta kamiennych szczytów, obficie nasiąknięte są krwią. Na podłogach stopy okularów, tyłek, dziecięcych zabawek. Z gąbki krzyczą dziecięce, niemowlęce ubranka, krzyczą o tym co tu było.

Wnętrze kaplicy zapemnia tłum. Księża - bojownicy o wolność i demokrację, byli więźniowie tejsze katowni oświecimskiej, Dachau, Stutthofu, Oranienburga, Majdanka przyjeżdżali do Oświecimia w rocznicę przybycia do tej straszliwej fabryki śmierci pierwszego transportu księży polskich, których okupant hitlerowski skazał na wyniszczenie, by powiedzieć z murów tej dawnej katedry: — Nigdy więcej Oświecimia, nigdy więcej wojny.

Ciasne, otoczone murami podwórko bloku 11, „bloku śmierci”. Tu pod „ścianą śmierci” ginęły tysiące i dziesiątki tysięcy. Tu w tej chwili delegaci księży - patriotów i demokratów zawieszają wieńce z biało-czerwonymi wstęgami. A potem padają od tej właśnie

sceny, meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych na cześć III Zjazdu. Chłopcy i dziewczęta z PZPB im. Stalina, z zakładów włókienniczych z Bielawy, z Częstochowy, śmiało i z entuzjazmem zapewniali, że będą pracować jeszcze lepiej, jeszcze wydajniej, że wykonają przedterminowo swe plany roczne, że wzmożą współzawodnictwo o lepszą jakość produkcji. Przed tow. Murawową i tow. Czutkich, składając młodzieży wianki kwiatów — w hołd dla twórczej, pokojowej pracy bohaterów Związku Radzieckiego.

Przemówienie tow. Stawińskiego

Po wyborach Komisji Mandatowej, Skrutacyjnej i Komisji Matki, zabiera głos minister Przemysłu Lekkiego tow. Stawiński. Porównując zadania, jakie stały przed włókniarzami na ostatnim zjeździe, z tymi, jakie rysują się obecnie, w pierwszym roku Planu 6-letniego, tow. Stawiński podkreśla, że zadania te ogromnie wzrosły, w miarę, jak wzrasta tempo rozbudowy gospodarczej naszego kraju.

— My zmieniamy wzrok oblicze Polski, odrabiamy lata zacofania, usuwamy zaniedbania wiekowe. Bu-

Z ostatniej chwili

Jednomyślne uchwalenie budżetu państwowego przez obie Izby Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — W toku sesji Rady Najwyższej ZSRR odbyło się w sobotę posiedzenie Rady Związku. W losach państwowych zajęli miejsca tow. Malenkow, Woroszyłow, Beria, Kaganowicz, Andrejew, Chruszczew, Swernik, Suslow i Ponomarenko, powitani serdecznie przez obecnych.

Minister finansów ZSRR Zwieriew zreasumował dyskusję budżetową.

Jednomyślne zaaprobowanie przez deputowanych budżetu państwowego na rok 1950 świadczy o tym, że naród radziecki pragnie wykonać z nadwyżką powołany plan 5-letni i uzyskać nowe sukcesy w dziele budowy społeczeństwa komunistycznego pod doświadczonego kierownictwem partii bolszewickiej, pod przewodem wielkiego wodza i nauczyciela Generalissimusa STALINA.

Całość budżetu została jednogłośnie uchwalona wraz ze zmianami, wprowadzonymi przez komisję budżetową Rady Związku i Rady Narodowej.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy w barwnych strojach, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze sale, która udekorowana jest wielkimi napisami: „Pokój”, „Słowo to tak drogie sercom wszystkim zebranych powtarza się w różnych językach świata. Galerie zajęły poczytano i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebrań zajął przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski powołując do prezydium m. in. ob. Ignara, Kłosiewicza, Matwina, Borejsę, Szałkiewicza, Wasilkowskiego, Pokora, Albrechta, Szelburg-Zarembinę, Sołkiego, Ałwentowicza i Kętrzyńskiego oraz licznych przodowników pracy z całej Polski.

Wśród ogromnego entuzjazmu zebranych, stają kolejno na podium delegacje z poszczególnych województw całej Polski, meldujące wśród burzliwych oklasków o lokalnych wynikach akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Górniczy w tradycyjnych strojach,

„ściana śmierci” poważne i twarde słowa deklaracji pokoju. Stwierdzają one, że obecnie, rozważający w swoim sumieniu niebezpieczeństwo powtórzenia się tych okropności nie ludzkich, które działy się w tym miejscu — widzą możliwość uniknięcia powtórzenia się wojny i okropności wojennych — w świadomej, zorganizowanej akcji walki o pokój.

Mówi dalej deklaracja księży o tym, że podlegające wojenni usiłują rozpętać wojnę, aby odebrać Polsce odzyskane po wiekach Ziemie Zachodnie, właśnie wtedy, kiedy ludy Polski i Niemiec w przyjaźni umowie sprawie te załatwiły i przystępują do wytyczenia granicy pokoju.

Wielką salę osiemnastego bloku, gdzie odbyła się uroczystość dekorowania kilku księży - bojowników, wypełnia szczerze kilkuset kapłanów. W skupieniu słuchają listu premera Cyrankiewicza, kiedy także wzięcia Oświecimia, a potem zabiera ją głos.

Niejedną z mówców podkreśla wagę tego faktu, że właśnie z murów Oświecimia padają z ust księży sło-

wo „wobec siebie ustroj sprawiedliwości społecznej, ustroj, w którym człowiek żyje pełnią życia. Ogromne zadania, jakie przed nami stoją, wymagają coraz większej mobilizacji klasy robotniczej, usprawnienia pracy, podnoszenia jej jakości.

W dalszym ciągu tow. Stawiński rzuca szereg cyfr obrazujących ogromny wzrost produkcji wszystkich gałęzi przemysłu włókienniczego, przewidziany w Planie 6-letnim.

Tow. Stawiński szeroko omówił następnie konieczność zmniejszenia kosztów, usprawnienia remontów, usprawnienia jakości produkcji.

Włókniarze plan budowy postaw socjalizmu w Polsce wykonają — zakończył tow. Stawiński, a cała sala odpowiedziała huraganem oklasków.

I tak zakończył się pierwszy dzień obrad III krajowego Zjazdu Włókniarzy. Do ostatniej chwili napięty jest jeszcze meldunki o przedterminowym wykonaniu planów półrocznych. Do ostatniej chwili rozbrzmiewały okrzyki na cześć przodowników — awangardy klasy robotniczej.

Dziś w dalszym ciągu toczyć się będą obrady włókniarzy.

Uroczyste zebranie w sali Rady Państwa Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Warszawa (PAP). — Setki delegatów komitetów obróńców pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu RP z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim, Mincem, Korzyckim i Chelchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy w barwnych strojach, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze sale, która udekorowana jest wielkimi napisami: „Pokój”, „Słowo to tak drogie sercom wszystkim zebranych powtarza się w różnych językach świata. Galerie zajęły poczytano i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebrań zajął przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakterystyce przebieg akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Na trybunę wstępuje przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakterystyce przebieg akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długo niemiłkących oklasków i okrzyków: „Stalin, Bierut, Pokój!” — okrzyków na cześć WKP(b) i PZPR.

Na sali obrad przebywa delegacja księży, którzy zebrał się w Oświecimiu w dziesiątą rocznicę pierwszego transportu księży do tego obozu.

W imieniu delegacji przemawia ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas”.

Podkreślając czynny udział księży w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, mówca stwierdza z naciskiem:

„My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apela Pokoju, my się od nich odzegnujemy!”

Mimo, że w pracy naszej pokojowej, w pracy społecznej napatykaliśmy i napatykamy na szlachy i trudności, przeszkody ze strony naszych władz duchownych, to jednak nasza postawa solidarności w pracy nad odbudową obojczyzny naszej jest twarda i nieugięta.”

Słowa potępienia dla tych, którzy uchylili się od podpisania Apelu Pokoju, rzucone przez ks. Lempartyego przyjmują zebrani okrzykami: „Hańba im!”

Na trybunie wchodzi ks. Zalewski, który w imieniu delegacji, liczącej 33 księży, całkowicie popiera wystąpienie przedmówcy i stwierdza: „Dla nas sytuacja jest jasna: kto podpisał Apel Sztokholmski jest dobrym patriotą i Polakiem, kto tego Apelu nie podpisał, nie chce poko-

Polski Komitet Obróńców Pokoju do Światowego Kongresu Obróńców Pokoju

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim została w Polsce w dniu dzisiejszym zakończona.

Jej wynik, to 18 milionów podpisów, zebranych w całym kraju pod Apellem. Naród polski jednogłośnie wypowiedział się za bezwzględny zakaz broni atomowej i uznał rząd, który by pierwszy użył tej broni — za zbrodniarza wojennego.

Ten wspaniały wynik akcji sztokholmskiej w Polsce świadczy, że światowy ruch obrońców pokoju i cały obóz pokoju może w swej walce przeciwko podległości wojennym zawsze i w pełni liczyć na naród polski.

Woleń walki o pokój zmanifestował naród polski nie tylko liczbą zebranych podpisów, ale i gotowością, z jaką masowo stanęły do tej akcji. Na wezwanie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zgłosiło się dobrowolnie blisko 400.000 ludzi do przeprowadzenia zbiórki podpisów. 300.000 ludzi pracowało ponadto w terenowych komitetach obrońców pokoju. Razem ponad 700.000 ludzi wzięło czynny udział w realizowaniu sztokholmskiej uchwały Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. Była to olbrzymia mobilizacja armii obrońców pokoju w Polsce.

Przebieg akcji zbierania podpisów wykazał, że walka o pokój ma w Polsce charakter ogólnonarodowy. Ogarnia ona wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, łączy ludzi różnych poglądów politycznych i przekonań religijnych. W toku tej akcji okazało się również, że ci nieliczni, którzy odmówili swego podpisu i którzy przeciwstawiali się Apelowi Sztokholmskiemu w Polsce stanowią garstkę, mniej niż 1 proc. ludności dorosłej — garstkę, działającą z inspiracji obcych i wrogich Polsce i pokojowi czynników, związaną z ośrodkami imperialistycznymi i podlegającymi wojennymi.

Z frontu jednolitego ogólnonarodowego wylamali się biskupi polscy, którzy poszli torem reakcyjnej i promperialistycznej polityki Watykanu, jakkolwiek przeszło trzy czwarte duchowieństwa katolickiego w Polsce wyraziło solidarność z Apellem Sztokholmskim. Wylamali się też przedstawiciele nielicznych sekt religijnych, w rodzaju „Świadców Jehowy” czy „Badaczy Pisma Świętego” bezpośrednio związanych z ośrodkami wojennej propagandy amerykańskiej.

Niewiele było tych ludzi i znaleźli się oni pod przegięciem jednego myślnego potępienia ze strony całej patriotycznej opinii narodu.

W toku akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim zacieśniły się mocno więzy solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem obrońców pokoju. Naród polski czuje bezpośredni i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podległości wojennemu o pokój na całym świecie. Naród polski uważa się za oddział wielkiej międzynarodowej wszechświatowej armii bojowników pokoju. Dołoży on wszystkich sił, aby po moc bohaterów obrońców pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przeciwieństwie do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokoju i służą zbrodni, własnym celem podległości wojennych.

Przekazując wam, kierownikom światowego ruchu pokoju, wyniki akcji wokół Apelu Sztokholmskiego w Polsce, przesyłamy wam razem gorące pozdrowienia polskich bojowników o pokój i wyrazy głębokiego przeświadczenia, że POKÓJ ZWYCIEŻY, GDYŻ Z NAMI JEST SŁUSZNOŚĆ I SIŁA.

Uroczyste zebranie w sali Rady Państwa Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Warszawa (PAP). — Setki delegatów komitetów obróńców pokoju z całej Polski przybyły wieczorem dnia 17 bm. do sali Rady Państwa w Warszawie, aby wziąć udział w uroczystym zebraniu zwołanym w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Owacyjnie powitali zebrani członkowie Rady Państwa oraz członkowie Rządu RP z tow. tow. premierem Cyrankiewiczem oraz wicepremierami Zawadzkim, Mincem, Korzyckim i Chelchowskim na czele.

Przedstawiciele wszystkich warstw społecznych — robotnicy, chłopcy w barwnych strojach, górnicy, księża, zakonnicy, marynarze — wypełnili szczerze sale, która udekorowana jest wielkimi napisami: „Pokój”, „Słowo to tak drogie sercom wszystkim zebranych powtarza się w różnych językach świata. Galerie zajęły poczytano i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Zebrań zajął przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju prof. Dembowski, który w obszernym przemówieniu charakterystyce przebieg akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Prof. Dembowski kończy przemówienie wśród długo niemiłkących oklasków i okrzyków: „Stalin, Bierut, Pokój!” — okrzyków na cześć WKP(b) i PZPR.

Na sali obrad przebywa delegacja księży, którzy zebrał się w Oświecimiu w dziesiątą rocznicę pierwszego transportu księży do tego obozu.

W imieniu delegacji przemawia ks. Antoni Lemparty, prezes „Caritas”.

Podkreślając czynny udział księży w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, mówca stwierdza z naciskiem:

„My nie solidaryzujemy się z tymi, którzy nie podpisali Apela Pokoju, my się od nich odzegnujemy!”

Mimo, że w pracy naszej pokojowej, w pracy społecznej napatykaliśmy i napatykamy na szlachy i trudności, przeszkody ze strony naszych władz duchownych, to jednak nasza postawa solidarności w pracy nad odbudową obojczyzny naszej jest twarda i nieugięta.”

Słowa potępienia dla tych, którzy uchylili się od podpisania Apelu Pokoju, rzucone przez ks. Lempartyego przyjmują zebrani okrzykami: „Hańba im!”

Na trybunie wchodzi ks. Zalewski, który w imieniu delegacji, liczącej 33 księży, całkowicie popiera wystąpienie przedmówcy i stwierdza: „Dla nas sytuacja jest jasna: kto podpisał Apel Sztokholmski jest dobrym patriotą i Polakiem, kto tego Apelu nie podpisał, nie chce poko-

nymi i podlegającymi wojennymi. Z frontu jednolitego ogólnonarodowego wylamali się biskupi polscy, którzy poszli torem reakcyjnej i promperialistycznej polityki Watykanu, jakkolwiek przeszło trzy czwarte duchowieństwa katolickiego w Polsce wyraziło solidarność z Apellem Sztokholmskim. Wylamali się też przedstawiciele nielicznych sekt religijnych, w rodzaju „Świadców Jehowy” czy „Badaczy Pisma Świętego” bezpośrednio związanych z ośrodkami wojennej propagandy amerykańskiej.

Niewiele było tych ludzi i znaleźli się oni pod przegięciem jednego myślnego potępienia ze strony całej patriotycznej opinii narodu.

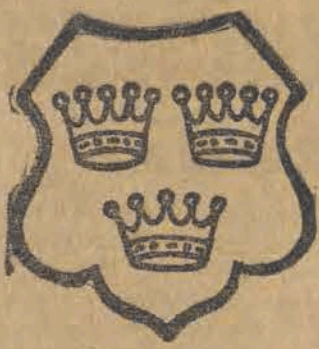
W toku akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim zacieśniły się mocno więzy solidarności, łączące naród polski z całym światowym ruchem obrońców pokoju. Naród polski czuje bezpośredni i żywy związek ze wszystkimi narodami, walczącymi przeciwko podległości wojennemu o pokój na całym świecie. Naród polski uważa się za oddział wielkiej międzynarodowej wszechświatowej armii bojowników pokoju. Dołoży on wszystkich sił, aby po moc bohaterów obrońców pokoju w tych krajach, których rządy wbrew woli swych ludów i w przeciwieństwie do rządów Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej zdradziły sprawę pokoju i służą zbrodni, własnym celem podległości wojennych.

Przekazując wam, kierownikom światowego ruchu pokoju, wyniki akcji wokół Apelu Sztokholmskiego w Polsce, przesyłamy wam razem gorące pozdrowienia polskich bojowników o pokój i wyrazy głębokiego przeświadczenia, że POKÓJ ZWYCIEŻY, GDYŻ Z NAMI JEST SŁUSZNOŚĆ I SIŁA.

Delegacja artystów koreańskich w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR przybyła do Moskwy przeszło 100-osobowa delegacja świata artystycznego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Na czele delegacji stoi minister propagandy i kultury Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — pani He Den Suk. W skład delegacji wchodzi kilka zespołów artystycznych: chór, grupa baletowa, orkiestra symfoniczna i orchestra starszych koreańskich instrumentów ludowych.

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- Komitet PZPR:**
 4 — Sekretariat
 239 — I sekretarz
 415 — II sekretarz
 0 — Straż Pożarna
 6 — Kom. „Służby Polsce”
 23 — PZPB
 63 — Komisariat M. O.
 66 — Prezydium MRN
 91 — Dworzec Kolejowy
 112 — PCK
 143 — Zarząd Miejski ZMP
 213 — Telegraf
 215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „Robotnik” — Film produkcji argentyńskiej pt. „Alberiz”. Dozwolony dla młodzieży od lat 16.

Kino „Polonia” — Film produkcji radzieckiej pt. „Człowiek z karabinem”.

Redakcja „Głosu Pabianic”: Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Praca agitatora jest poważna i zaszczytna

Zapomniano o tym w radomszczańskiej „Dwójce”

Stosunkowo późno, bo dopiero w pierwszych dniach bieżącego roku powołano do życia w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku grupy agitatorów paraliżujących.

Powstało 5 grup, liczących ogółem 36 członków — 36 aktywnych członków organizacji pod stawowej w „Dwójce”.

Przyznać trzeba, że w pierwszym okresie członkowie grup agitatorów partyjnych dobrze spełniali swe obowiązki. Potrafi li likwidować w zarodku szerszo ne przez wrogów i ich popieczni ków plotki oraz mobilizować ca ła załogę do realizacji zadań, po stawionych przez nasz Rząd i Partię. Dobrze pracowali gru py agitatorów w „Dwójce” do dnia 1 Maja

Po tym jednak okresie działal ność towarzyszy osłabła. Wyni kało to z błędnego mniemania niektórych, sądzących, że kilka udanych akcji wystarczy dla speł nienia wielkiej i doniosłej roli agitatora. Tak pojęte funkcje nie mogły przynieść dobrych wy ników. I nie przyniosły.

Chwilowe odprężenie, chwilo we stracenie rewolucyjnej czuj ności spowodowało, że robotnici cy „Dwójki”, biorący udział w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, nie zaw sze potrafili nateżycie spełnić swe zadania. Osłabienie działal

ności grup agitatorów spowodo wało również fakt, że załoga „Dwójki” jak dotąd nie rozu miała należycie ustawy o zabez pieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, na skutek czego je szcze do dzisiejszego dnia zna czna jest liczba nieusprawiedli wionych nieobecności oraz spóź nień.

Stan ten należy zlikwidować, a działalność grup agitatorów w Fabryce Mebli Giętych Nr 2 o żywić. Trzeba, aby towarzysze agitatorzy nie tylko postarali się wy tłumaczyć nieświadomio nej części załogi znaczenie i cel ustawy o zabezpieczeniu so cjalistycznej dyscypliny pracy, ale również zainteresowali się wielu innymi zagadnieniami. Między innymi należy zwrócić baczną uwagę na wyjazdy ekip łączności miasta ze wsią oraz na życie świetlicowe, wiele po zostawiające do życzenia.

Przed wszystkim należy urządzić odprawy grup agitato rów. W okresie, kiedy odprawy urządzane były regularnie — w lu tym, marcu i kwietniu, członko wie grup agitatorów dobrze speł niali swe zadania. Obecnie jed nak, począwszy od 1 Maja, nie odbyła się ani jedna odprawa. To również wpłynęło na to, że dzia łałość grup zamarła. Dlatego też obowiązkiem egzekutywy, organizacji podstawowej w

„Dwójce” jest stan ten w jak najbliższych dniach zlikwidować i dopilnować, aby odprawy odby wały się regularnie, aby agitato rzy spełniali te poważne i odpo wiedzialne zadania, które na nich spoczywają.

Pracownicy Tomaszowskiego Urzędu Poczтового podejmują zobowiązania oszczędnościowe

W ostatnich dniach odbyła się narada wytwórcza w obwodowym Urzędzie Poczto - Tele komunikacyjnym Tomaszów Mazowiecki. W naradzie poza pracownikami Urzędu wzięli również udział przedstawiciele placówek terenowych. Narada poświęcona była rozpatrzeniu wytycznych planu oszczędnościowego na bieżący rok.

Po zanalizowaniu możliwości przeprowadzenia oszczędności w poszczególnych działach, zebrani zdecydowali podjąć szereg zobowiązań, realizacja których zezwoli na zaoszczędzenie dodatko wych sum, a tym samym przy czyni się do wzmocnienia nasze go potencjału gospodarczego.

Postanowiono — podnosząc dotychczasową wydajność pra cy w różnych działach — na terenie Urzędu zmniejszyć o po nad 500 ilość dotychczasowych godzin nadliczbowych, co zezwo li na zaoszczędzenie ponad 50.000 zł. Drobne sumy można będzie również zaoszczędzić na ryczał tach kancelaryjnych i ryczałtach eksploatacyjnych.

Przedstawiciele placówki poc towej w Jeżowie zobowiązali się zaoszczędzić ponad 17 tysięcy złotych na opale, energii elektry cznej iłożeniu służby w ten sposób, by przy urlojach nie trzeba było angażować sił zastępczych.

Placówka w Rogowie zobowia zała się zaoszczędzić ponad 28 tysięcy złotych przez wykorzystanie urlopow wypoczynkowych bez zastępców.

Koluski zaoszczędzą sumę ok. 12 tysięcy złotych. Placówka w Brzezinach, poprzez wzmocną gospodarkę oszczędnościową ma teriałami biurowymi, środkami pakunkowymi, opalem, energią elektryczną oraz poprzez przeprowadzenie szeregu prac sposo bem gospodarczym — zaoszczę dzi ponad 18 tys. złotych.

Również zobowiązania oszczędnościowe przyjęli pracowni cy placówki pocztowej w Ujeździe.

Sluchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej zorganizowali ciekawą wystawę

W dniu 17 bm. otwarta została w Pabianicach w lokalu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej Nr 1 wysta wa pt. „ZSRR i państwa demokracji ludowej”. Wystawę zorganizowali słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej i cieszy się ona ogromną popularnością.

Bogaty materiał, ciekawe rozmieszczenie, barwne dekoracje, planse i wyczerpujące wyjaśnie nia składają się na całość pozytywnej wystawy. Zapoznaje nas ona z życiem i pracą wszystkich republik radzieckich oraz państw demokracji ludowej. Zwiedzający mają możliwość podziwiać artystyczne fotografie, ilustrujące krajobrazy, zabytki, ośrodki prze mysłowe, teatry, uzdrowiska i zdo bycze socjalne tych krajów. Zebrany materiał rozmieszczony umiemy i inteligentnie daje peł ny obraz życia i pracy każdego państwa.

Na szczególną uwagę zasługują artystycznie wykonane reproduk cje obrazów słynnych malarzy ra dzieckich, rumuńskich, bułgarskich i innych, dzieki czemu zwie dzający mają możliwość zapoznania się z takimi arcydziełami jak: „Dziwiąta fala” — Ajwazowskie go, wybitnego malarzysty rosyjskie go, lub słynny „Odpoczynek my śliwych” Repina. Szczególną uwagę przykuwają artystycznie wyko nane portrety przywódców klasy robotniczej.

Słuchaczom Szkoły Partyjnej należą się słowa uznania za do brze zorganizowaną wystawę, któ ra zademonstrowana być winna w wielu miastach i wsiach na szego województwa.

H. S.

Kontraktacja trzody chlewnej w Piotrkowskim przebiega pomyślnie

Akcja kontraktacji trzody chle wnej na terenie powiatu piotrkow skiego rozwija się pomyślnie. Kon traktacja na rok 1950 została już ukończona i dała pozytywne wy niki, o czym świadczy wykonanie rocznego planu w 150 procentach. Sama tylko Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Piotrkowie wykonała roczny plan na te renie miasta w 230 procentach.

Omawiając wyniki świadczące o postępach gospodarki planowej na tym odcinku, należy wspomnieć o ulgach, z jakich chłopci korzystają, kontraktując trzodę chlewną. Przed wszystkim każdy kontrak tujący ma zapewnioną stałą opła całą cenę. Ponadto rolnik korzysta ze znacznych zniżek podatko wych, które przyznawane są płat nikom podatku gruntowego w za mian za zakontraktowanie i do starczenie w terminie odpowied niej ilości sztuk trzody chlewnej. Warto również przypomnieć, że każda sztuka zakontraktowana jest ubezpieczona, tak, iż chłop — właściciel powiatu piotrkow skiego rozwija się pomyślnie. Kon traktacja na rok 1950 została już ukończona i dała pozytywne wy niki, o czym świadczy wykonanie rocznego planu w 150 procentach.

Właściciel ubezpieczony jest fi nansowo w wypadku choroby lub padnięcia zakontraktowanej sztu ki.

O ile idzie o przebieg kontraktacji trzody chlewnej na rok 1950 — to stwierdzić należy, że mimo pozytywnych osiągnięć na wielu odcinkach było jeszcze dużo braków i niedociągnięć. Przed wszystkim niedostatecznie jest wyszkolony aparat kontrak tujący, popełniający szereg omyłek i błędów. Bywały wypadki, iż chłopci nie zawsze dobrze poinformowani byli o korzyściach i ce lach kontraktacji trzody chle wnej. Również i z zaliczek korzysta li nie zawsze najbiedniejsi i naj bardziej potrzebujący chłopci.

Wyżej wspomniane braki i nie dociągnięcia są konsekwentnie eli minowane i należy mieć nadzieję, że w niedługim już czasie zostaną zupełnie zlikwidowane.

Zapisy do Szkoły Zawodowej Przemysłu Skórzanego

Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że podania o przyjęcie do szkoły nale ży składać do dnia 15 lipca br. w Sekretariacie Państwowej Szkoły Przeprosobienia Przemysłowego Nr 53 w Tomaszowie Maz. Al. Wojska Polskiego.

Do podania należy załączyć: 1) Świadectwo szkolne, 2) Metrykę u rodzenia, 3) Zyciorys, 4) Zaświadcze nie o stanie majątkowym i po chodzeniu socjalnym.

Okres nauki trwać będzie dwa la ta. Nauka kończy się egzaminem, dającym uprawnienie dawnego egzaminu czeladniczego. Szkoła pro wadzić będzie dwa wydziały: I — galanteria skórzana i rymarstwo, II — rękawicznictwo skórzane. Na

uczniowie korzystają ze stypen diów, a zamieszkuje w internatu (tylko chłopcy). Po ukończeniu szko лы, uczniowie i uczniowice mają moż ność dalszego kształcenia się w Technikum.

1. VIII. 1950 r. odbędzie się egzami nem pisemne z języka polskiego i matematyki oraz ustne z nauki o Polsce i Świecie współczesnym.

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1950 r.

W trosce o wykształcenie młodzieży chłopskiej

Nowa bursa dla uczniów Technikum Mechanicznego w Pabianicach

Technikum Mechaniczne i Od lewnicze jest jedną z wielu szkół w Pabianicach. Uczniowie re krutują się w większej części z okolicznych wsi, skąd dojeżdża ła codziennie rowerami. Ucznio wie okolicie dalej położonych mie szkają w bursie TBS i prywatnie. Aby umożliwić dostęp do nauki szerszej, niż dotychczas masie młodzieży wiejskiej, kie rownictwo Liceum Mechaniczne go zaczęło budować bursę dla uczniów Technikum.

Realizację projektu zaczęto w 1949 roku. Na bursę przetra czono budynek, znajdujący się na rogu ulic Armii Czerwonej i Poniatowskiego. Dom był do szczerne spalony, lecz przy ener gicznej pracy kierownictwa Technikum, został odbudowany i wyremontowany, tak, że w dniu 1 września b.r. nowa bursa będzie gotowa. Odremontowanie spalonego budynku pochłonęło of brzytnie sumy pieniędzy. Część funduszy dyrekcja Technikum otrzymała z Centralnego Zarza du Szkolenia Zawodowego, lwia jednak część wydatków pokryła z własnych zasobów. Przy budowie nowej bursy zastąpiły się specjalnie uczniowie Techni kum, którzy dołożyli wszystkich sił, aby jak najprędzej budynek odremontować.

Uczniowie sami wykonali wszelkie roboty stolarskie i in stalacyjne, tak, że w chwili obec nej w bursie prowadzone są tyl ko roboty nad ostatecznym wy

kończeniem budynku. Całe ume blowanie i sprzęt potrzebny wy konali uczniowie sami z materia łów przeznaczonych na ten cel przez dyrekcję Technikum.

Uczniowie sporządzili stoły, krzesła, szafy i estetyczne pry cze żelazne, które czekają w Technikum na przeniesienie do bursy.

Bursa zaopatrzona jest we wszelkie najnowocześniejsze „urządzenia. Pomieści ona około 60 osób. Prócz sypialni, jadalni i umywalni, znajdować się tu będzie piękna świetlica, gdzie uczniowie będą mogli wygodnie odrabiać lekcje, poczytać, lub

zabawić się. Obok bursy znajdu je się plac, na którym urządzone zostanie boisko sportowe.

Bursa przeznaczona jest dla uczniów Technikum Mechaniczne go i Odlewniczego, którzy mie szkają daleko od Pabianic. W pierwszym rzędzie miejsca w bur sie zarezerwowane będą dla kan dydatów do Technikum Odlewni czego.

Obecnie dyrekcja prowadzi za pisy dziewcząt do Technikum i jeżeli liczba dziewcząt spoza Pabianic wynosić będzie około 60, to bursa przeznaczona zosta nie dla nich, a chłopcy lokowa ni będą w bursach TBS.

Ze sportu

Z Zarządu Piotrkowskiego Okręgowego Związku KSS

W połowie czerwca odbyła się II Konferencja przedstawicieli klubów zrzeszonych w Okręgu, na której omawiano sprawy wal nego zebrania, doboru kadru do za rządu i opracowano kalendarzyk rozgrywek w ramach święta spor towego i mistrzostw Okręgu.

Wykonując postanowienia ter minarza Polskiego Związku KSS ustalono następujący kalendarzyk rozgrywek na czerwiec.

W ubiegłą niedzielę 18 czerwca na stadionie ZKS „Unia — Con cordia” mistrzostwa klasy „A” w siatkówce drużyn żeńskich ZKS „Unia” — ZKS „Kolejarz” oraz

mistrzostwo siatkówki drużyn męskich klasy „A” ZKS „Unia” — ZKS „Gwardia”, ZKS „Kolejarz” — ZKS „Gwardia” i ZKS „Unia” — ZKS „Kolejarz”.

W środę, 21 czerwca na boisku ZKS „Kolejarz” odbędzie się spotkanie rewanżowe w piłce siat kowej drużyn żeńskich klasy „A”: ZKS „Kolejarz” — ZKS „Unia”. W czwartek natomiast także o go dzinie 17 rozegrane zostaną re wanżowe mecze drużyn męskich między: ZS „Gwardia” — ZKS „Unia”, ZS „Gwardia” — ZKS „Kolejarz” i ZKS „Kolejarz — ZKS „Unia”. (S)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. przez RKU — Piotrków Tryb, na nazwisko Mosiński Edward, zam. wieś Redoci ny, gm. Wadlew, powiat Piotrków Tryb, 118

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Piotrków Tryb, na nazwisko Bernacki Bolesław, 119

Za kilka dni obchodzić będziemy historyczną rocznicę 45-lecia powsta nia czerwcowego w Łodzi.

W 1905 roku w dniach 22 — 24 czerwca rozegrały się krwawe wy padki, które rozbrzmiały głośnym echem we wszystkich zakątkach kra ju i poza jego granicami. Pod kie rownictwem jedynej rewolucyjnej wówczas partii w Polsce, SDKPiL, robotnicy łódzcy po raz pierwszy zbrojnie stali się z żandarmerią i wojskiem carskim.

W 3-dniowych zmaganiach z uzbro jonymi po zęby żołdakami carskimi, brało udział ponad 70 tysięcy ludzi.

Na barykadach Łodzi zginęło wów czas 1200 kobiet i mężczyzn, boha ter sko broniących żołdakom dostępu do dzielnic robotniczych.

Powstanie zbrojne w dniach czer wcowych w Łodzi weszło do historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jako wiczyzny pomnik walki o wspólny cel polskiego i ro syjskiego robotnika.

Twórcy partii bolszewickiej, Lenin i Stalin, wysoko ocenili wpływ łódz kich zajęć na dalszy przebieg rewo lucji z 1905 r. w Rosji.

„Szczególnie ostry charakter przybrała walka w wielkim ośrodku przemysłowym Polski — w mieście Łodzi — pisze Józef Stalin w Historii WKP (b) str. 69”.

Z historii braterstwa broni polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej (W 45 rocznicę powstania czerwcowego)

Robotnicy łódzcy pokryli ulice miasta dziesiątkami barykad i w ciągu 3 dni (22 — 24 czerwca 1905 roku) toczyli walki uliczne z wojskami carskimi. Walka zbrojna polegająca tu była ze strajkiem powszechnym. Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wy stąpienie robotników w Rosji.

Jakie były gospodarcze i politycz ne przyczyny powstania czerwcowe go w Łodzi?

Beposrednią przestanką wybuchu rewolucji 1905 roku była wojna ro syjsko-japońska i skutki kryzysu go spodarczego na początkach XX wie ku.

Masy ludowe, wyrzucone poza na wias życia gospodarczego, wyniszczo ne bezrolnością i głodem, wyzute z wszelkich praw ludzkich, zmuszone przez carat do przelewania krwi na Dalekim Wschodzie, nie chciały u

czestniczyć w grabieżczych wypra wach burżuazji rosyjskiej. Hasło, rzucone przez Lenina „woj na rządom carskim”, rozległo się coraz częściej i głośniej na ulicach miast Rosji oraz Polski. Rosta i po tężniała z dnia na dzień liczba straj kujących robotników.

U zarania naszego ruchu rewolucyjnego biegła głęboka więź międzynarodowosci

U podstaw solidarności polskiego i rosyjskiego proletariatu leżały hasła programowe pierwszej rewolucyj nej no-klasowej partii, Wielkiego Pro letariatu.

Opierając się na wskazaniach twór ców naukowego marksizmu, Marksa i Engelsa, pomny, że losy rewolucji zależały od postawy, udziału i popar

cia przez polskie masy ludowe roz wijającego się ruchu rewolucyjnego w Rosji — założyciel Pierwszego Proletariatu Ludwik Waryński — zaszczyt na gruncie polski idea bratniej solidarności międzynarodowej, a zwłaszcza solidarności z proletariatem rosyjskim.

Sztandar rewolucyjnego marksiz mu, sztandar solidarności między narodowej wysoko dźwignęła owo wa spadkobierczyni rewolucyjnych tradycji — SDKPiL, nawołując masy u dowo do walki pod tym sztandarem.

I dlatego na wieść o krwawej ma sakrze przed Pałacem Zimowym w Petersburgu w 1905 roku, proletariaty polski stanął zdecydowanie do wspól nej walki u boku proletariatu rosyj skiego.

Zamarły fabryki, stanęły maszyny. Robotnik polski wyruszył na uli ce miast, aby zmanifestować swa

solidarność z robotnikiem rosyjskim. Zresztą sytuacja gospodarcza w byłej Kongresówce i zaboreczu, impe rialistyczna polityka caratu Coopro wadziły masy pracujące do ostatnich granic.

„Ziemia obiecana” i ziemia głodu, nędzy i bezrobocia

Szczególne cechy drapieżnego i chełwego wyzysku posiadał przemysł łódzki.

Łódź była dla wszelkiego rodzaju lichwiarzy i wyrastających monopoli stów czymś w rodzaju „ziemi obiecanej”.

Przy pomocy podstępnych bank ructw, oszukańczych transakcji i bez granicznego wyzysku siły roboczej, kapitaliści łódzcy pomnażali z dnia na dzień swe dochody.

Zarobki robotników stale spadały,

a jednocześnie z różnych stron kraju ciągnęły do Łodzi dziesiątki tysięcy ludzi, aby w tych latach kryzysu otrzymać jakąkolwiek pracę.

Zapelniali nędzne nory na Bala tach i innych przedmieściach, wycze kiwali dniami i tygodniami przed bra mami fabrycznymi, by uzyskać za nędzny ochlap — pracę.

Traktowanie robotników, a szcze gólnie stosunek pracodawców i ich najmitów wobec robotnie można określić, jako wręcz barbarzyński.

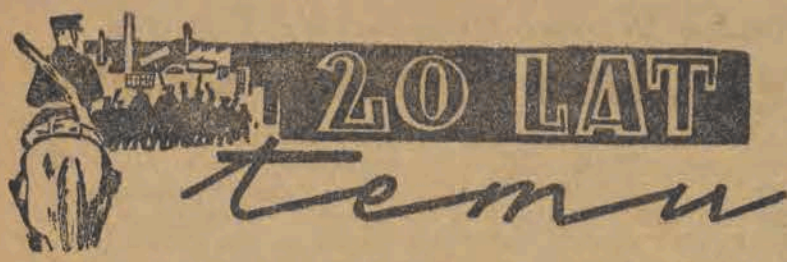
W wyniku bezwzględniego wyzysku zrodziła się głucha nienawiść proletariatu łódzkiego do wyzyski waczy. Fala strajków nastąpiła już w styczniu 1905 roku. Lecz na usun gach przemysłowców stała okrutna żandarmeria carska, która w zwię zany sposób rozprawiała się z ru chem robotniczym.

Nieludzko znęcano się nad areszto wanymi w cyrkulach carskiej ochra ny, pozostawiano ich bez pokarmu i napoju w ciągu wielu dni.

Mimo wszystko, rosta i potężniała wiosna 1905 roku fala akcji maso wych. W okresie wrastającego wrze nia i głuchej nienawiści do fabrykan tów oraz siepaczy carskich, prze szedł miesiąc maj. Dojrzało powstanie zbrojne.

Ad.

d. c. n.



Co pisała prasa łódzka w dn. 19 czerwca 1930 r.

KON NA MECZU
Na obrzynie tłumy publiczności opuszczającej boisko IFC w Katowicach wpadł rozhułkany koń, przez który furgon pełnego flaszek wody sodowej. Wobec potężnego dysza i dużego spadku drogi — „napad“ koński groził wprost katastrofą.
W ostatniej chwili wyskoczył jednak z tłumy bramkarz ŁKS-u Jęgorow, który zręcznym ruchem powalił konia na ziemię, przez co za pobięł katastrofalnym skutkiem.

MÓZG — STACJA RADIOWA
Niejaki profesor Cazzmali z Mediolanu wynalazł aparat radiowy, odbierający fale wysyłane w przestrzeni przez mózg ludzki. „Cudowny“ aparat profesora Cazzmali odbiera jakiegś „szmery i trzaski“ wywołane przez mózg pacjenta obłożonego ołowianymi płytami.

W POŻODZE SŁOŃCA
Gazety donoszą w dalszym ciągu o niebywałej fali upałów, która na wiedziała prawie całą Europę. W wielu miejscach zboże spalone zostało przez promienie słoneczne, a liście na drzewach schną w szybkim tempie.

TKACZE PLUSZOWI PORZUCILI PRACĘ
Wobec nieuprzedzonej redukcji plac o 50 procent — tkacze pluszowi z terenu całej Łodzi porzucili pracę, domagając się honorowania umowy oraz uznania związku zawodowego przez fabrykantów.

HITLEROWSKIE AWANTURY W BERLINIE
W dniu wczorajszym w Berlinie doszło do ponownych rozruchów, wywołanych przez uzbrojone bandy hitlerowców, którzy próbowali zorganizować pochody i manifestacje na cześć Hitlera. Bojówki hitlerowskie dokonały napadów na lokale organizacji robotniczych.

ADWOKACI ŁÓDZCY GOSZCZA CARA
W dniu wczorajszym adwokatura łódzka wydała przegłoszenie na cześć faszystowskiego ministra sprawiedliwości. Wypowiedziano wiele mów, wychwalających reżim sanacyjny oraz „mocne“ posunięcia antykonstytucyjne pana Cara.

STRAJK ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH
W dniu wczorajszym robotnicy sezonowi przystąpili do strajku protestacyjnego — przeciw redukcji dni pracy na robotach publicznych.

Ze sportu

3 godziny na boisku ŁKS Włókniarza

Święto Kultury Fizycznej w Łodzi

Jest godzina 18.30. Jak co wieczór, przez cienką ściankę docho- dzi nas nerwowy stukot dalekopisów i jednostajny szum linotypów. W tę prozaiczną jednak melodię drukarni wkrada się inna. Ze stadionu ŁKS Włókniarza dochodzą nas jeszcze dźwięki wiązanki melodii ludowych i grzmoty oklasków.
Święto Kultury Fizycznej obchodzi, nie wczoraj na stadionie przy Alei Unii było jedną z takich imprez, o której nie sposób zapomnieć szybko. Synchronizacja barw i ruchu stwarzała tak urozmaicone efekty wzrokowe, że całe widowisko tworzyło jakby jeden wielki zacierany kalejdoskop, w którym przesuwały się przed naszymi oczyma coraz to inne plastyczne odczepy, odzwierciedlające nasze osiągnięcia na polu krzewienia i propagowania kultury fizycznej wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród młodzieży.
Ten niezwykle barwny spektakl trwał około 3 godzin. Od godziny 15 do godziny 18 stadion rozbrzmiewał długotrwałymi oklaskami i zachwytem kilku tysięcy widzów.

IDZIE MŁODZIEŻ SPORTOWA ŁÓDZI
Wskazówki zegarków wskazywały godzinę 15.30, gdy przy dźwiękach marsza z prawej strony boiska wypłyły dwa duże sztandary — czerwony i biało-czerwony, a za nimi szeroką lawą poczęła wkraczać na boisko młodzież. Idzie kolumna za kolumną. W poczekaniu sztandarowym postępująco znakomitsi nasi sportowcy, od prawej strony trzykrotny mistrz Polski w koszykówce, Jerzy Bek, pięciokrotny Jaskółka, popularny koszykarz Dowgird i trener Pawlak. Za nimi czterech chłopców niesie obryzany portret Towarzystwa Stalina, Prezydenta Bierenta, Marszałka Rokossowskiego i Premiera Cyrankiewicza, a za nimi postępują je las szturmówek, niesionych przez młodzież ZMP.

Orkiestra wciąż gra. Na stadion wkraczają coraz to nowe, barwne grupy. Idzie młodzież szkół podstawowych z wiązkami żywych kwiatów, w barwnych kolorowych kostiumach regionalnych młodzież zorganizowana w LZS-ach z żywymi symbolami pokoju — gołębiami w rękach, które przed trybuną wzbijają się z szumem w powietrze, wywołując entuzjazm na widowni. Po chłopcach ze szkół podstawowych idzie żeńskie SP w charakterze oddziału sanitarnego, a chłopcy jako oddział Pracy Społecznej z łopatami na ramieniu. Za AZS-em i LZS-ami w strojach sportowych maszerują białą lawinę szermierze MKS-u, po nich, wyglądający jak pszczołarze, szermierze karabinem i ciężkoatleci „Gwardii“.

ustawiają się poszczególne grupy, a po bokach poczty sztandarowe. Do masztu podchodzi: Bek, Jaskółka, Dowgird i Pawlak. Naczelnik Falkiewicz składa raport: „4256 uczestników Święta KF czeka na rozpoczęcie igrzysk“. Przez głośniki radiowe płyną dźwięki fanfary. Wśród kompletnej ciszy, otoczenia igrzysk dokonuje przewodniczący WKFF, tow. Nonas. Przy dźwiękach Hymnu Państwowego, Bek wciąga na maszt flagę, a gdy ta dumnie zalopotała w powietrzu, głos zabrał przewodniczący Prezydium Łódzkiej Rady Narodowej, towarzysze Minor, po zdrawianiu zebranych młodzieży. Następnie witał młodzież przedstawiciel ZMP kol. Koperski. Przemówienia kończą okrzyki na cześć Partii, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

FLAGA NA MASZT
Orkiestra milknie. Na środku boiska

Artyści-Prasa 3 : 3 (1 : 3)



Tłumy widzów przyglądały się wczoraj spotkaniu piłkarskiemu Artyści — Prasa na boisku „Związkowca - Zryw“, które zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.
Na drugim zdjęciu od góry, drużyna dziennikarzy łódzkich wita publiczność.
Na zdjęciu u dołu drużyna Artystów po meczu.

POKAZY

Hymn Młodzieży i wręczenie nagród koszykarzom „Spójni“, za zdobyte mistrzostwo Polski — kołaczy częścią oficjalną. Za chwilę zaczęły się pokazy, które poprzedził jeszcze bieg kobiet na 500 m, wygrany przez Patorek (Spójnia), w czasie 1:26, przed Kędziorską (Zw. Zryw).
Pokaz szermierki na bagnety nie wypadł efektywnie, natomiast szermierka na białą broń, prowadzona przez fехmistrza Urbanińskiego, wywołała szereg zachwyt na trybunach.

SZACHY ZAWIADŁY

Nie mniejszy zachwyt u widzów wywołały popisy gimnastyczne kobiet i mężczyzn Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz“, żywe natomiast szachy zawiadły.

FINAL BAJECZNIE KOLOROWY

Po dwóch biegach mężczyzn na 1000 m, w którym wygrał Grab (ŁKS Włókniarz) w czasie 2:42,8 m, przed Stępnem (Unia) i Janię (ŁKS Wł.) oraz po biegu sztafetowym olimpijskim, w którym zwycięstwo odniosła sztafeta Włókniarza, w czasie 3:31,6 przed Unią I i Spójnią I, na boisko przy głuchym odgłosie bębna wbiegli barwni tłum dziewcząt i chłopców DOSZ-u i popłynęły skoczne ludowe melodie orkiestry.
Tępo ludowe były bodaj najbarwniejszym pokazem wczorajszego Święta KF i wraz z montażem recytacyjno-widowiskowym „Idziemy w szereg słońca Przesłania“ — doskonałym zakończeniem udanej imprezy. (Kr.).

Skonecki przegrał w Pradze

W międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji w tenisie, w finale grę pojedynczą mężczyzny Asboth (Węgry) pokonał Skonecki w pięciu setach 8:6, 6:4, 3:6, 2:6, 9:7.

Tabela ligowa

W sobotę, jak już donosiliśmy, odbył się tylko jeden mecz o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Ogniwem Cracowia i ŁKS Włókniarzem. Zwycięstwo w stosunku 5:3 (2:2) odnieśli Krakowianie. Tabela po tym spotkaniu wygląda następująco:

Ruch	8	11	17:9
Ogn. Cracovia	8	11	15:10
Garbarnia	8	11	15:10
Gwardia	8	10	15:7
Górniki Radlin	8	9	10:8
ŁKS Włókniarz	8	8	14:14
Kolejarz	7	8	12:14
Górniki Bytom	8	7	12:21
Legia	7	6	14:13
Polonia	7	5	10:14
AKS	7	5	4:7
Warta	8	1	4:15

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelny 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 216-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redak. orów gazetek ściana-nych 216-42
Dział muzealny 223-29
Dział miejski i sportowy 254-31
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21
wewn. 1
Redakcja nocna 172-51
Kolejport 2
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

TEATR

PANSIOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PANSIOWY TEATR POWSZCZNY (ul. Obronców Stalingradu 21) (tel. 150-36)
Dzisiaj teatr nieczynny.

PANSIOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19,15 „Makar Dobra“

TEATR „ARLEKIN“ (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO“ (ul. Nawrot 27)
Dzisiaj teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19,30 — „Śluby murarskie“, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia, reż. K. Pawłowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Teatr nieczynny.

PANSIOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dzisiaj teatr nieczynny (występuje we Włocławku).

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BALTYK (Narutowicza 20)
„Legitymacja partyjna“
godz. 16,30, 18,30, 20,30
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Zwycięski powrót“
godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24“
godz. 18, 19, 17, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wilki morskie“,
godz. 16, 18, 20
MIZA (Pamiancka 173)
„Moja miła“,
godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)
„Czarodziejski kryształ“
godz. 18, 20
RUBINIK (Kilińskiego 178)
„Bogata narzeczona“
godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84)
„Pan Habetin odchodzi“
godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Grzesznicy bez winy“
godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 128)
„Dzwonnik z Notre-Dame“
godz. 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Wieczna Ewa“,
godz. 17,30, 20
TELUZA (Piotrkowska 108)
„Salawat — wódz Baszkirów“
godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Narzeczona z Turkmenii“
godz. 16,30, 18,30, 20,30
WIŚLA (Daszyńskiego 1)
„Kłopoty referenta Prziścisł“
godz. 18, 18,30, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Zdradzieckie skały“
godz. 15,30, 18, 20,30

RADIO

Program na 19 czerwca 1950 r.
12.04 Dziennik. 13.30 Koncert. 14.20 (Ł) Z twórczości Cezara Franciska, 14.55 Koncert solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. „Dzieciństwo“, 16.00 Dziennik. 16.30 (Ł) Fragn. pow. A. Makareni „Poemat Pedagogiczny“ pt. „Pierwszy snop“, 17.00 (Ł) Kone. Ork. Mandolinistów, pod dyr. E. Ciukczy. 17.45 „Portret“ — fragment powieści dla młodzieży. 18.05 Odpow. fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica. 19.00 Aud. dla wsi. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.40 11 aud. z cyklu: „J. S. Bach“ — aud. st.-muz. 22.00 aud. „40 wieków poezji“. 22.30 (Ł) Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Koncert solistów.

terytorium Syjamu za bastion strategiczny dla walki przeciw ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu w Południowo-Wschodniej Azji i krajach przyległych, a przede wszystkim — przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Według informacji sajsjońskiego korespondenta agencji Telepress, na początku maja przybyła do Bangkoku liczna grupa

Syjam walczy przeciw agresji imperialistycznej

Od wielu dziesiątków lat Syjam jest obiektem zaciekłej rywalizacji między mocarstwami imperialistycznymi, które dążą do zdobycia hegemonii w krajach Południowo-Wschodniej Azji i Oceanii.
Syjam uci imperialistów przede wszystkim ze względu na swoje położenie strategiczne, posiada bowiem wspólne granice z Indochinami, Birmą i Malajami.
Natychniało po wyzwoleniu Syjamu spod okupacji japońskiej, kiedy władzę w kraju objął rząd, składający się z uczestników ruchu oporu, reakcja amerykańska zaczęła knuć intrygi przeciwko temu, niedogadującemu mu jej rządowi.
W listopadzie 1947 r. przy pomocy agentów wywiadu amerykańskiego dokonano w Syjamie przewrotu, w wyniku którego władzę zagarnęła faszystowska klika wojskowa, z Bipul Songgramem na czele.
Po wspaniałym zwycięstwie na rodu chińskiego, które przyczyniło się do znacznego wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Południowo-Wschodniej Azji, reakcja amerykańska przeszła od polityki popierania w Syjamie reakcyjnego rządu, do polityki jawnej ingerencji w sprawy wewnętrzne kraju. Amerykańska prasa reakcyjna pisze o „twarcie, że Waszyngton uważa”

oficerów amerykańskich. W skład amerykańskiego korpusu oficerskiego, znajdującego się obecnie na terytorium Syjamu, wchodzi przedstawiciel wszystkich rodzajów broni — specjaliści w dziedzinie lotnictwa, artylerii itp. Im to powierzono sformowanie marionetkowej armii Syjamu, na wzór i podobieństwo monarchofaszystowskiej armii greckiej, armi Czang Kai-szeka i Li Synmana oraz sprawowanie nad nią ścisłego kontroli.
Na terenie Syjamu Amerykanie pośpiesznie budują lotniska i drogi strategiczne. Według oficjalnego oświadczenia premiera Bipul

Songgrama Waszyngton udzielił jego rządowi 10 milionów dolarów pożyczki, przeznaczoną na zakup broni amerykańskiej. W najbliższym czasie nadchodzić z USA pierwsze transporty czołgów, bombowców i innego sprzętu wojennego.
Wykonując dyrektywy swych mocodawców zaoceanu, faszystowska klika wojskowa Song-

namo wściekłych wysiłków rodzimej reakcji i jej mocodawców zaoceanu, na terytorium Syjamu rozwija się i krzepnie ruch w obronie pokoju i niepodległości. W pierwszych szeregach tego ruchu kroczą komunisty. Apel partii komunistycznej, używającej narad do utworzenia zjednoczonego frontu narodowego walki o niepodległość i pokój spotkał się z gorącym odzwieczaniem wśród szerokiej rzeszy patriotów syjamskich. W kraju szerzy się ruch strajkowy, popierany przez chłopów.
Naród Syjamu nie jest osamotniony, czerpie on natężenie do walki przeciw imperialistom USA i ich agentom, w sukcesach narodu chińskiego, w sukcesach ruchu narodowo-wyzwoleńczego na terenie krajów kolonialnych i zależnych oraz sukcesach krajów obozu demokracji i socjałizmu.